



Zaginiony obraz

2015-02-23

Jordiego Savalla nie trzeba przedstawiać — nie ma bardziej znanego artysty w świecie muzyki dawnej. Ba, jego sława wykracza daleko poza krąg osób zainteresowanych muzyką, sięgając granic popkultury: Savall jest dziś symbolem wyrafinowanego wtajemniczenia w wysoką kulturę, od jej kolorowej i atrakcyjnej, ale po części mistycznej strony.

Dziś prowadzi własne wydawnictwo, w którym publikuje efekty specjalnych projektów, skupionych na wielkich zjawiskach cywilizacji czy historii (z corocznych występów na Misteriach Paschaliach zna je zresztą doskonale krakowska publiczność), ale swoją pozycję zyskał, gdy 30 lat temu zajmował się po prostu wykonywaniem muzyki, od średniowiecznej po barokową.

W tym pierwszym okresie szczególną pozycją był zbiór *El llibre vermell de Monserrat* — Czerwona księga z Montserrat, sławnego klasztoru benedyktyńskiego w górach nieopodal Barcelony. Legendarny tytuł, przywołujący w pamięci wielkie szlaki pielgrzymkowe średniowiecza, ówczesne kanały komunikacji kulturowej, łączące najbardziej odległe od siebie krainy. To średniowiecze bajeczne i metafizyczne, ale wrażliwe na najprostsze potrzeby człowieka. Z tej wrażliwości wynikała właśnie sława księgi, w której wśród ponad 150 stron zawarto 10 pieśni. Te ledwie 10 pieśni wystarczyło, by wyróżnić kodeks spośród setek XIV-wiecznych dokumentów. Tak zapowiadał je anonimowy autor księgi:

Teraz następuje inna pieśń, wypełniona słodyczą dla Naszego Pana, do tańczenia w kole (ad trepidum rotundum). Gdyż pielgrzymi, kiedy [nocą] czuwają w kościele Najświętszej Marii Panny z Montserrat, chcą czasami śpiewać i tańczyć, podobnie jak w dzień na dziedzińcu.

Pielgrzymi to ludzie z krwi i kości — nie tylko marzący o zbawieniu, ale i o doczesności, ciekawi świata i poznający go, można powiedzieć, na własnej skórze. To że chcą śpiewać i tańczyć wie każdy, kto zetknął się z jakąkolwiek pielgrzymką — dlaczego w średniowieczu miałyby być inaczej? Potrzebują więc odpowiedniej muzyki, gdyż tam nie wolno śpiewać żadnych innych pieśni niż uczciwe i pobożne, dlatego ponad nimi i pod nimi umieszczone są podpisy. I dlatego muszą być uczciwe i powściągliwe, aby nie przeszkadzać trwającym w modlitwie i w pobożnej kontemplacji.

5 utworów polifonicznych, 5 tanecznych (w tym uznawany za najstarszy taniec śmierci). Wspomniane podpisy wyjaśniają, w jaki sposób utwór ma być wykonywany — to wyjątek w muzyce średniowiecznej. Savall ze swoim zespołem stworzył pewien kanon grania takiego repertuaru, choć w jego wypadku kanon jest zmienny — jak w średniowieczu, gdzie też musiał być dostosowany do chwilowych możliwości. Dwie rzeczy pozostają jednak stałe: solenny, wręcz metafizyczny charakter muzyki prezentowanej przez katalońskiego artystę, i to, że przedstawia on raczej pewne wyobrażenie o utworach, niż je same, literalnie.

Koncert Savalla to nie wykonanie przed publicznością prostej w sumie zawartości XIV-wiecznego kodeksu, lecz opowieść o bogactwie kultury średniowiecznej Europy. Równie ważna, jak muzyka, jest atmosfera miejsca, w którym rozchodzą się tajemnicze brzmienia instrumentów i głosów. To dlatego



**Magiczny
Kraków**

zespół Hespèrion XXI występuje w kościele św. Katarzyny — najpiękniejszym gotyckim wnętrzu w Krakowie. Ta przestrzeń gra wraz z muzykami. Całość tworzy zamknięty obraz, w którym utwory łączone są instrumentalnymi preludiami, co i raz odwołującymi się do tradycji wschodniej, południowej, galijskiej. Wszystko dla wykreowania nastroju i wizji. Gdyż Savall to nie tylko muzyk — to przede wszystkim wizjoner.

Zachęcamy do zapoznania się z pełnym programem tegorocznej edycji festiwalu Misteria Paschalia 2015.

Bilety na koncerty w ramach festiwalu można kupić za pośrednictwem portalu www.eventim.pl oraz w wybranych punktach informacji miejskiej InfoKraków.